



Piękno ukryte jest w Tobie...

Pociągająca propozycja

*Impulsy dla Kobiet, kwiecień (Wielkanoc)
2021.*

Mowa i wymowa oczu - 4

*„Maria Magdalena nie była w Wieczerniku,
ale stała się pierwszą Apostołą, Apostołą
Apostołów. Dlaczego? Może dlatego,
że Jezus wiedział, że w kobiecie tkwi dar
proroctwa. Kobiety własnym charyzmatem
przez stulecia współkształtowały i*

ubogacały Kościół - poza hierarchicznymi urzędami...” J. Kentenich 1921 r.

„Okno nie tylko kieruje impulsy, podniety ze świata zewnętrznego do wnętrza duszy, ono jest również bramą wyjściową, jest zwierciadłem duszy.

Okno nadaje wyraz całej twarzy i pomaga do rozpoznania człowieka. Kiedy chodzi o to, by kogoś nie poznano na fotografii, zwykle zakrywa się mu oczy. To samo czyni się na balach maskowych.

Okno ukazuje nam także wnętrze, usposobienie człowieka.

Jeśli chcemy się dowiedzieć, z kim mamy do czynienia, mimo woli patrzymy mu w oczy. Czasem słyszymy takie słowa: "Rzeczywiście imponująca i ciekawa osobowość, ale nie podoba mi się jej wzrok!" Takiej osoby nie obdarzymy już większym zaufaniem. Tak! Oczy mówią wiele! Spotykamy oczy wyrachowane, zimne, uwodzicielskie, podstępne, wrogie, dumne, czy zdradzające chytryść.

Oczy mówią też o promiennym szczęściu, bije z nich ciepło, serdeczność albo mówią o szlachetności usposobienia. Przede wszystkim jest wiele oczu smutnych, zatroskanych, umęczonych, niekiedy czytamy w nich po prostu rozpacz. Ponadto spotykamy wielką armię oczu milczących, apatycznych, pustych. Wzrok niektórych ludzi jest mętny lub płonący jakimś podejrzany blaskiem... Kto spogląda otwarcie na drugiego człowieka, ten ukazuje mu siebie, a kto nie pozwala sobie spojrzeć w oczy, temu się nie ufa. Nieznajomy człowiek, który spuszcza oczy, budzi w nas lęk...

A jakie są oczy tych ludzi, którzy świadomie dążą do harmonii w swoim życiu, do osiągnięcia jedności ciała, duszy i życia nadprzyrodzonego? (zwierzę - anioł i dziecko Boże). Czy takie oczy, nie powinny być "u duchowione", czy nie powinny mówić o radości dziecka Bożego? Posiadamy zdolność oglądania rzeczy ziemskich, ale oko naszego ciała może być nawet **obrazem wieczności**, symbolem nieba. Teologowie określają istotę nieba krótko jako "visio beata" (widzenie uszczęśliwiające). Możliwość oglądania Boga - to niebo. Św. Augustyn tak je opisuje: "Vocamibus et videbimus, videbimus et amabimus, amabimus et laudabimus et hoc in fine sine fine". "Będziemy wolni i będziemy oglądać, oglądać i kochać, kochać i wielbić bez końca." Uwolnienie od ziemskich więzów jest tu podstawą, z oglądania zrodzi się miłość i uwielbienie... Czy posługując się ziemskim wzrokiem, nie należy już teraz, choć trochę myśleć o naszym ostatecznym przeznaczeniu i przygotowywać się do niego? W jaki sposób możemy to czynić?

Niektórzy ludzie już tu na ziemi otrzymują dar kosztownego szczęścia głębokiego przeżywania Boga. Jest to łaska kontemplacji, ekstazy. Nie ulega wątpliwości, że jest to najcenniejsza łaska, ale z całą pewnością wymaga ona uprzedniego opanowania wzroku ciała z miłości do Boga i częstego spoglądania do wnętrza duszy. **Wzrok duszy i serca sięga głębiej i widzi dokładniej**, dlatego że świat zewnętrzny już nie pochłania tak mocno uwagi człowieka. Niewidomi lub słabo widzący pod tym względem mogą znacznie wyprzedzić ludzi o dobrym wzroku... **"Ofiaruję Ci mój wzrok..."** Każdego ranka i każdego wieczoru składamy Matce Bożej w darze ten najcenniejszy skarb, tak bardzo ważny zarówno w obcowaniu z Bogiem, jak i ze światem. Moje oczy nie należą już do mnie - i to nie kiedyś w nieokreślonej przyszłości, po śmierci, ale całkiem konkretnie dzisiaj - lecz do Niej, wielkiej Maryi, naszej Matki i Królowej.

*"Do Ciebie podobni być pragniemy,
tak jak Ty przez życie kroczyć chcemy:
z mocą i godnością, z prostotą i łagodnością,
szerząc wszędzie miłość i pokój z radością.
W nas objawiaj się światu współczesnemu
i tak toruj drogę Synowi Twojemu. Amen". JK*



Zdjęcia: Violetta B-M, s M. Elwira.